Nr. 31. Kraków, 3 Sierpnia 1889. Rok VI.



Organ c. k. Towarzystwa rolniczego Krakowskiego.

Prenumerata wraz z przesyłką pocztową wynosi: w państwie austryackiem rocznie 6 złr. w. a., półrocznie 3 złr. w. a., w W. ks. poznańskiem i całem państwie niemieckiem rocznie 12 marek półrocznie 6 marek; w Królestwie polskiem rocznie 6 rubli, półrocznie 3 ruble. Pojedynczy numer 12 ct. w. a. Cena inseratu od miejsca wiersza dwułamowego dla członków Towarzystw okręgowych, prenumerujących „Tygodnik“ 4 centy, dla wszystkich innych 8 centów.

„Tygodnik Rolniczy“ wychodzi w sobotę każdego tygodnia. Niefrankowanych listów nie przyjmuje się. Reklamacye nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. Manuskrypta winne być opatrzone podpisem autora; nieumieszczonych nie zwraca się. Zamówienia na „Tygodnik“, i ogłoszenia, przyjmuje Administracya „Tygodnika“, przy ulicy Karmelickiej l. 42, artykuły zaś należy odsyłać do Redakcyi przy ulicy Garncarskiej l. 5.

SPRAWOZDANIE
z posiedzenia Komitetu Towarzystwa roln. krakowskiego z dnia 13 lipca 1889 r.

Na posiedzeniu tem zajął się Komitet przedewszystkiem załatwieniem pilniejszych spraw, przekazanych mu uchwałą ostatniego Zgromadzenia ogólnego. Wskutek tego uchwalono:

1. Udać się do Wydziału krajowego z przedstawieniem konieczności oddania jak najrychlejszego magazynów krajowych do użytku publicznego.

2. Wnieść ponownie podanie do Sejmu krajowego o utworzenie funduszu melioracyjnego, przeznaczonego wyłącznie na drenowanie; uzyskanie dla pożyczki tej pierwszeństwa hipotecznego; nareszcie o wzmocnienie filii biura melioracyjnego w Krakowie większą ilością urzędników. Referat ten powierzono p. wiceprezesowi Struszkiewiczowi.

3. Co do starania o upaństwowienie linii kolei żelaznej Lwów-Brody i Lwów-Podwołoczyska, p. wiceprezes Struszkiewicz odczytał przygotowaną już przez siebie petycyę do Ministerstwa handlu, którą Komitet przyjął w całości i postanowił wezwać Wydziały Rad powiatowych o poparcie.

4. W sprawie wystawy państwowej, mającej się odbyć w Wiedniu w roku przyszłym, uchwalono wnieść ponownie petycyę do Ministerstwa rolnictwa o subwencyę, a wszelkie sprawy odnoszące się do wystawy powierzyć osobnej komisyi, złożonej z pp. wiceprezesa Władysława Struszkiewicza, sekretarza Tow. Henryka Lewieckiego, Alfonsa Lippomana, Karola hr. Scipio i Antoniego hr. Wodzickiego.

5. Akta tyczące się projektowanego założenia szkoły gospodyń wiejskich mają być przesłane do Wydziału kraj.

6. Petycyę odnoszącą się do zmiany ustawy o zarazach bydlęcych polecono do zredagowania komisyi, złożonej z pp. Maryana Dydyńskiego, dra Juliana Dunina Brzezińskiego i prof. dra Walentowicza.

Wskutek spóźnionej już pory i ze względu na obecność pp. prezesów Towarzystw okręgowych, odłożono do następnego posiedzenia załatwienie reszty uchwał Zgromadzenia ogólnego i przystąpiono do rozdziału subwencyi Ministerstwa rolnictwa na poparcie hodowli bydła, udzielonej, wskutek gorliwych starań Komitetu, w kwocie o 2500 złr. wyższej od zeszłorocznej, co razem z pozostałością z r. ub. 18 złr. 29 cent. stanowi łączną kwotę 5518 złr. 29 ct.

7. Po dłuższej dyskusyi przyjęto proponowany przez Komisyę hodowlaną następujący podział subwencyi:

Towarzystwo okręg.	w r. ubiegłym	w r. bieżącym
Wieliczka	400 złr. . .	500·— złr.
Rzeszów	400 „ . .	500·— „
Biała	200 „ . .	300·— „
Wadowice	200 „ . .	300·— „
Jasło	200 „ . .	300·— „

Bochnia	150 „	300·— złr.
Brzesko	150 „	300·— „
Nowy Sącz	150 „	300·— „
Kraków	150 „	300·— „
Mielec	100 „	400·— „
Tarnów	100 „	400·— „
Pensya inspektora	700 „	700·— „
Asekuracya obór zarod.	100 „	100·— „
Odnawianie obór zarod.	— „	718·29 „
Wydatki nieprzewidziane	— „	100·— „
Razem	3000 złr.	5518·29 złr.

Subwencye powyższe wydane będą Towarzystwom okręgowym, po złożeniu rachunków z użycia subwencyi zeszłorocznej.

8. Na inwentarz drobny otrzymał Komitet subwencyę w kwocie 600 złr., a mianowicie na trzodę 400 złr., na owce 200 złr. Z rozdziałem subwencyi tej wstrzymuje się Komitet, aż do nadesłania żądań z Tow. okręgowych.

9. W sprawie zakładania trafik rolnych, proszono p. Władysława Żuka Skarszewskiego, jako wnioskodawcę, o zredagowanie odnośnej petycyi.

10. Ze względu, iż ukazanie się zarazy racicznej w powiecie wielickim sprawdzonem zostało w niektórych tylko miejscowościach, a wzbronienie jarmarków w całym powiecie bardzo jest uciążliwem dla ludności jego, postanowiono wysłać niezwłocznie petycyę telegraficzną do Namiestnictwa, prosząc o ograniczenie rejonu kontumacyjnego do 10 kilometrów w promieniu od miejsc dotkniętych ukazaniem się zarazy (Skawina, Tyniec) i dozwolenie na odbywanie jarmarków w miejscach odleglejszych.

Na tem posiedzenie zakończono.

(W parę dni po wysłaniu petycyi, handel bydłem i trzodą w miejscach odleglejszych od dotkniętych zarazą dozwolonym został. Przyp. Red.)

W sprawie otwarcia wydziału rolniczego na Wszechnicy krakowskiej,

napisał

Jerzy Ryx.

Po tak długiem wyczekiwaniu i przy tak słusznych żądaniach, jakie społeczeństwo rolnicze polskie stawiać może, otrzymamy i to w niedalekiej przyszłości, najwyższą instancyę wiedzy agronomicznej, t. j. wydział rolniczy jako integralną część naszej *alma mater,* Wszechnicy krakowskiej. Fakt ten uważany jest ogólnie jako bardzo ważny w naszym rozwoju intelektualnym, dlatego nie od rzeczy będzie, jeżeli czytelników zaznajomimy nieco z jego genezą.

Wiadomem jest każdemu, że przed kilkoma dziesiątkami lat wszelkie instytuty rolnicze, czy to u nas, czy za granicą, a szczególnie w Niemczech, mieściły się albo po wsiach, albo też po małych miasteczkach, dających możność wychowańcom odbywania poniekąd praktyki rolnej, nabywając równocześnie i wiadomości teoretycznych. Że szkoły te dały nam dobrych rolników, tego nie przeczymy, mając przedewszystkiem na uwadze Marymont, tę kolebkę naszych teraźniejszych postępowszych gospodarstw, przyczyny jednak tych względnie pomyślnych rezultatów szukać należy w epoce czasu, gdzie byt rolnika nie był tak zagrożony jak dzisiaj i nie tak zależny od tylu różnych czynników, a jednocześnie i w tym szczupłym zakresie nauk rolniczych, który pozwalał wychowańcom, przy dwuletnim pobycie w takim instytucie rolniczym, odbyć jednocześnie studya teoretyczne i praktyczne. Dzisiaj stosunki zupełnie się inaczej ukształtowały. Wobec rozwiniętej konkurencyi pozaatlantyckiej, konkurencyi umysłowej zachodu, która — jeżeli nie znajdzie u nas odpowiedniej przeciwwagi — musi z natury rzeczy zalać nas urzędnikami rolnymi innej narodowości, wobec obniżonej produkcyjności gleby, rozwiniętych ceł ochronnych i protekcyjnych, spekulacyj giełdowych i t. d., i t. d., wobec tego wszystkiego musimy posiadać ludzi, którzy, nie kierując się szablonem i zaściankowym obskurantyzmem, mogliby postawić czoło wszystkim przeciwnościom i uratować naszą już i tak nadszarzaną sławę rolniczą.

Przewidywać się da prawie na pewno, że ta nowo powstająca instytucya znajdzie bardzo wielu krytyków, i to właśnie pomiędzy najbardziej interesowanymi, bo pomiędzy naszymi rolnikami; rzecz to jednak małej wagi, nad którą należy w naszych już czasach przechodzić najspokojniej do porządku dziennego, ponieważ dość już w tej kwestyi napsuto piór i papieru.

Stosownem będzie przytoczyć na tem miejscu słowa zasłużonego rodaka naszego ks. Krzysztofa Kluka, kanonika kruszwickiego, który już w roku 1781 w dziełach swych o historyi naturalnej tak się wyraża: „Rolnik w praktyce gospodarskiej tem jest szczęśliwszy, i pracy pewniejsze, obfitsze odnosi pożytków skutki, gdy w teoryi gruntownie jest uczony. Mniemamy podobno, że cała rolnicza sztuka na tym zawisła, aby zaorać przykładem kreta, zasiać na podobieństwo srok i sojek, zbierać zwyczajem zwierząt? takowe też rolnictwo podobnym skutkiem to tylko odnosi, co sam los przyrodzenia wyprowadzi.“ Dalej powiada: „Niemniej to samo, że się zastarzałych zwyczajów upornie trzymamy, musi być dowodem, że rolnictwo nasze niedoskonałe jest. Wszakże znamy, że każda początkowa rzecz nie może być tak doskonała, jak w dalszym czasie, gdy się więcej nabierze zręczności, więcej przybędzie oświecenia. Za cóż syna napędzasz, aby coraz lepiej pisał, gdy pisać zaczął? No — mówisz — bo pierwsze pismo niedoskonałe było; a jakże to rolnictwo doskonałe być może. które nie inne jest teraz, tylko jakie od początku było? zdaje mi się, że słyszę zwyczajną odpowiedź: że w rolnictwie naszym nie masz co poprawić; ale ta sama ślepa miłość poświadczać powinna, że gdziekolwiek ona jest, tam wiele niedoskonałego znajdować się musi.“ „Samo imię odmiany tak jest w tym Kraju obrzydzone, że na wspomnienie tylko, wszyscy podnoszą

głowy; trzeba albo wielkiego przymuszenia, albo bardzo długiego czasu, albo oczywistego cudu, aby ta była uskutkowaną; mniemam, iż takby jeszcze tysiąc zatrudnień i przeszkód pokazało się.“ „Pospolicie uczymy się go (rolnictwa) z samej tylko praktyki, jak przebieg poprzedzających i ich przykłady uskuteczniać mamy. Lecz daleko bezpieczniej, gruntowniej i pożyteczniej będzie, gdy się jakowe postanowią fundamenta, z którychby szczególne uczynione przepisy do praktyki uczynione były; tym sposobem jak wynalazki dowodniejsze, tak praktyka pożyteczniejszą się stanie. Słowem: Teorya z praktyką złączoną być powinna; wiele bowiem teorya wynaleść może, co w praktyce jest przytrudne; wiele praktyka mieć może, co przez Teoryą się wydoskonali. Lecz mało jest rolników, którzyby byli Fizykami i uczonymi w Historyi naturalnej, w Chemii, Mechanice, nauce o roślinach; mało Fizyków, którzyby byli rolnikami.“ „Fizyk albo dalekim jest od praktyki, albo jeżeliby mógł pożyteczne praktyce uczynić przepisy, obawia się wkroczyć w ich doświadczenie, aby przepisom Pradziadów nie stał się niewiernym; znając, że nietylko u nas ma honor być zawołanym gospodarzem, który jak najszczerzej naśladuje dawnych; nowego nic choćby najlepszego nie wprowadzając, który wie co po czem, podług najdawniejszych przepisów, czynić lub rozkazować. I tak w rolnictwie dwie się tylko utrzymują reguły, niewiadomość, albo zabobonność; przydam trzecią od małej części do nowości zbytnio lgnącej, przyjmowanie każdych projektów, bez roztrząśnienia, czy się zgadzają z fundamentami, i czyli praktykowane być mogą; a następnie z wyśmianiem naszej lekkowierności i nieznajomości pochodzącej u tychże samych, którzy nam onę podają. Tych tedy, z tych pochopów wziętych nauk skuteczność, powinny okazać doświadczenia. Dla których czynienia dobrze, pierwej rozważyć potrzeba naturę i okoliczności miejsca, i nietrzeba je prędzej czynić, aż się fundament pojmie. Doświadczać bowiem, jest to pytać się przyrodzenia o co; aby więc pożyteczne było, trzeba pierwej wiedzieć o co się pytać, i czyli pytanie rozumne jest?“

Czyż słowa te autentyczne, wypowiedziane temu przeszło 100 lat, nie mogą być i dzisiaj co do słowa powtórzone, czyż postęp nasz w rolnictwie jest tak wielki, żebyśmy ciągle na dotychczasowym systemie nauczania rolnictwa polegać mogli?

W dzisiejszych czasach potrzebujemy instytucyi, któraby w młodych adeptach, na podstawie ich wiadomości nabytych przy zupełnem ukończeniu studyów w szkołach średnich, rozwijała ich umysł w tych kierunkach, w których przyszły przedsiębiorca rolny musi być w obecnych czasach zupełnie obeznany. Że wymagania ukończenia zupełnego szkół średnich, a nie tolerowanie żadnych egzaminów wstępnych lub kursów przygotowawczych, jako nielicujących ze znaczeniem, jakie posiada Wszechnica w ogólności, nie są zbyt wygórowane, na to każdy znający obecny zakres i stopień nauk rolniczych zgodzić się musi, a zresztą uznano to dawno gdzieindziej, za dowód zaś niech służą statuta szkół, jak „L'institut national agronomique“ w Paryżu, „Landwirthschaftliche Hochschule“ w Berlinie i „Hochschule für Bodencultur“ w Wiedniu. Wielu zarzuca, że t. z. wolność uczenia się na Wszechnicach jest szkodliwą w nauczaniu rolnictwa, ponieważ daje wiele pseudorolników, którzy czas swój przemarnowali na zabawach podczas studyów uniwersyteckich, a wróciwszy następnie na zagon umieją mniej, aniżeli pierwszy lepszy karbowy lub polowy. Na to odpowiedzieć musimy, że młodzież jest ta sama, czy to chodzi na prawo, medycynę, inżynieryę i t. p., czy na agronomię; skłonność zatem do pracy lub próżniactwa jest ta sama, tylko my nie dyskredytujmy w naszych dysputach wiedzy fachowej i teoryi rolnictwa, traktujmy młodych agronomów jak medyków, którzy bez egzaminu doktorskiego są niczem, a nawet niebezpieczniejsi od prostych wytrawnych felczerów, traktujmy ich jako niedokończonych prawników, mogących być co najwyżej pokątnymi doradcami, ale którym ważniejszej sprawy nie powierzamy; niech pracodawcy żądają od agronomów świadectw odbytych egzaminów państwowych i te słusznie oceniają i wyróżniają, a możemy być przekonani, że nie będziemy mieli zbytnio dzisiejszej hiperprodukcyi pseudoagronomów.

Ale przystąpmy teraz do rzeczy. Pierwszym może, który rzucił myśl utworzenia wydziału rolnego na Uniwersytecie krakowskim, był prawdopodobnie p. Rostafiński, profesor botaniki, który przed kilku laty w artykułach umieszczonych w „Czasie“ roztrząsał tę kwestyę, ale właściwą inicyatywę skuteczną dał tej sprawie hr. Mycielski, na którego wniosek na jednem z posiedzeń Sejmu w ostatniej kadencyi zapadła uchwała żądania od rządu utworzenia wydziału rolniczego przy jednym z Uniwersytetów galicyjskich.

Wpływowi wnioskodawcy jakoteż i hojności hr. Stefanii Moszyńskiej za ofiarowane 13.000 złr. na ten piękny cel należy się wysoka wdzięczność. Gdy krok ten pierwszy został postawiony, wnet posypały się i inne ofiary. I tak Rada miasta Krakowa uchwaliła zakupić siedm morgów za rogatką warszawską w celu urządzenia nieodzownej do demonstracyi stacyi doświadczalnej i jednocześnie uchwaliła kredyt 10.000 złr. na zakupno gruntu. Jest również w projekcie postawienie kliniki weterynaryjnej. Nie dość na tem, ale i zbiory naukowe dawnej szkoły w Żabikowie, obecnie przechowane w Poznaniu, przechodzą w używalność wydziału rolniczego z chwilą jego otworzenia. Słowem, początek jest już zrobiony.

Co do nowych katedr przybywających Uniwersytetowi, to obliczono je na 4 do 5, również tylu docentów, zakładów i pracowni; inne nauki będą wspólnie słuchane, czy to z słuchaczami prawa, czy filozofii, czy też przez tych samych profesorów specyalnie dla agronomów wykładane. Musimy jednak nadmienić, że dotychczasowy program nauk mających być wykładanemi na nowo utworzonym wydziale, zdaje się nam posiadać pewne braki, i tak: fałszywem jest zupełnie rozdzielenie pomiędzy

PRZEGLĄD

przypuszczalnych potrzeb na stacyach c. k. 1 korpusu w roku 1889—1890.

Na r. 1889 — 1890 wypadnie dostarczyć:

Okręg zaopatrzenia	Miejsce: Główne	Miejsce: Uboczne	Przez zakupno zwyczajem kupieckim: Żyta (q)	Owsa (q)	Siana (q)	Słomy miętej (q)	Słomy równej (q)	Drzewo twarde (m³)	Przez umowy, dziennie (Porcye): Chleb 840 g	Owies 3.360 g	Owies 4.200 g	Owies 5.040 g	Siano 3.400 g	Siano 4.500 g	Siano 5.600 g	Słoma: Sciółka 1.700 g	Słoma: Sieczka 850 g	4 miesięczn.: Sienniki (q)
Kraków	Kraków-Podgórze	—							—	—	—	—	430	670	—	1.100	36	980
	Wieliczka	Lednica							—	—	—	—	150	6	—	156	—	18
	Niepołomice	—							—	—	—	—	150	6	—	156	—	18
	Bochnia	—							—	—	—	—	—	—	—	159	—	18
	Chrzanów	—							—	—	—	—	150	6	—	156	—	18
	Kenty	—							150	6	150	—	150	6	—	156	—	18
	Wadowice	—							630	10	140	76	67	163	—	230	—	80
	Razem		18.000	40.600	13.000	6.000	300	850	780	16	290	76	1.097	857	—	2.113	36	1.150
Tarnów	Tarnów	—							—	—	—	—	—	—	—	543	—	330
	Nowy Sącz	—							416	8	—	—	—	8	—	8	—	50
	Razem		4.000	8.000	7.000	—	—	—	416	8	—	—	—	8	—	551	—	380
Rzeszów	Rzeszów	—							—	—	—	—	—	—	—	535	—	190
	Głogów	—							150	6	150	—	150	6	—	156	—	18
	Kolbuszowa	—							150	6	150	—	150	6	—	156	—	18
	Trzęsówka	—							150	6	150	—	150	6	—	156	—	18
	Sędziszów	—							—	—	—	—	150	6	—	156	—	18
	Ropczyce	—							—	—	—	—	150	6	—	156	—	18
	Dębica	—							—	—	—	—	—	—	—	327	—	74
	Razem		7.000	17.000	11.000	—	—	—	450	18	450	—	750	30	—	1.642	—	354
Jarosław	Jarosław	Pawłoszów, Szówsko, Koniaczów, Sobieczyn, Surochów, Munina, Kruchel, Wierzbno, Tywonia, Tupęcy.							—	—	—	—	598	219	—	817	—	430
	Przeworsk	—							—	—	—	—	150	6	—	156	—	18
	Łańcut	Głuchów, Krzemienica							—	—	—	—	—	—	—	668	—	73
	Żołynia	—							150	6	150	—	150	5	—	156	—	18
	Żuków	—							310	16	300	—	300	16	—	316	—	40
	Razem		12.000	28.000	12.000	1.500	500	—	460	22	450	—	1.198	257	—	2.113	—	579
Przemyśl	Przemyśl	—							—	—	—	—	250	125	—	375	—	400
	Sambor	—							—	—	—	—	—	—	—	103	—	100
	Sanok	—							390	10	—	—	—	10	—	10	—	43
	Radymno	—							—	—	—	—	—	—	—	320	—	80
	Krakowiec	Gnojnica							150	6	150	—	150	6	—	156	—	19
	Drohobycz	—							—	—	—	—	—	—	—	—	—	5
	Razem		18.000	20.000	13.000	4.000	1 300	14.800	540	16	150	—	400	141	—	964	—	646
Ogółem			59.000	113.000	56.000	11.500	1.700	15.650	2.646	80	1.340	76	3.445	1.283	—	7.383	36	3.109

Okręg zaopatrzenia	Miejsce: Główne	Przez umowy, miesięcznie: drzewo twarde w lecie (m³)	drzewo twarde w zimie (m³)	drzewo miękk. w lecie (m³)	drzewo miękk. w zimie (m³)	węgle (q)	Żyto (q)	Owies (q)	Siano (q)	Słoma mięta (q)	rocznie: Żyto (q)	Owies (q)	Siano (q)	Słoma mięta (q)	Słoma równa (q)	Drzewo twarde (m³)	Drzewo miękk. (m³)	węgla (q)
Kraków	Kraków-Podgórze	—	—	—	—	3.000	—	—	1.343	570	—	—	16.120	6.840	2.940	—	—	36.000
	Wieliczka	5	20	—	—	—	—	—	160	79	—	—	1.930	948	50	150	—	—
	Niepołomice	5	20	—	—	—	—	—	160	79	—	—	1.930	948	50	150	—	—
	Bochnia	3	9	—	—	24	—	—	—	79	—	—	—	948	50	70	—	290
	Chrzanów	5	20	—	—	—	—	—	160	79	—	—	1.930	948	50	150	—	—
	Kenty	5	20	—	—	—	30	195	160	79	360	2.340	1.930	948	50	150	—	—
	Wadowice	20	100	—	—	—	140	271	288	117	1.680	3.252	3.460	1.404	240	720	—	—
	Razem	43	189	—	—	3.024	170	466	2.271	1.082	2.040	5.592	27.300	12.984	3.430	1.390	—	36.290
Tarnów	Tarnów	50	180	80	80	132	—	—	—	276	—	—	—	3.312	990	1.380	960	1.580
	Nowy Sącz	15	65	—	—	—	90	8	10	4	1.080	96	120	48	150	480	—	—
	Razem	65	245	80	80	132	90	8	10	280	1.080	96	120	3.360	1.140	1.860	960	1.580
Rzeszów	Rzeszów	98	285	—	—	22	—	—	—	272	—	—	—	3.264	570	2.300	—	260
	Głogów	5	20	—	—	—	30	195	160	79	360	2.340	1.930	948	50	150	—	—
	Kolbuszowa	5	20	—	—	—	30	195	160	69	360	2.310	1.930	948	50	150	—	—
	Trzęsówka	5	20	—	—	—	30	195	160	79	360	2.340	1.930	948	50	150	—	—
	Sędziszów	5	20	—	—	—	—	—	160	79	—	—	1.930	948	50	150	—	—
	Ropczyce	5	20	—	—	—	—	—	160	79	—	—	1.930	948	50	150	—	—
	Dębica	12	50	—	—	—	—	—	—	166	—	—	—	1.992	220	370	—	—
	Razem	135	435	—	—	22	90	585	800	833	1.080	7.020	9.650	9.996	1.040	3.420	—	260
Jarosław	Jarosław	230	790	—	—	30	—	—	905	416	—	—	10.860	4.992	1.290	6.120	—	360
	Przeworsk	5	20	—	—	—	—	—	160	79	—	—	1.930	948	50	150	—	—
	Łańcut	30	125	—	—	—	—	—	—	340	—	—	—	4.080	220	930	—	—
	Żołynia	5	20	—	—	—	30	195	160	79	360	2.340	1.930	948	50	150	—	—
	Żuków	10	50	—	—	—	70	394	327	161	840	4.728	3.920	1.932	120	360	—	—
	Razem	280	1.005	—	—	30	100	589	1.552	1.075	1.200	7.068	18.640	12.900	1.730	7 710	—	360
Przemyśl	Przemyśl	—	—	—	—	45	—	—	423	191	—	—	5.080	2.292	1.200	—	—	540
	Sambor	40	120	—	—	—	—	—	—	52	—	—	—	624	300	960	—	—
	Sanok	25	70	—	—	—	80	10	13	5	960	120	160	60	130	570	—	—
	Radymno	25	110	—	—	—	—	—	—	163	—	—	—	1.956	240	810	—	—
	Krakowiec	5	20	—	—	—	30	195	160	79	360	2 340	1.930	948	50	150	—	—
	Drohobycz	3	9	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	20	70	—	—
	Razem	98	329	—	—	45	110	205	586	490	1.320	2.460	7.170	5.880	1.940	2.560	—	540
Ogółem		621	2.203	80	80	3.253	560	1.853	5.229	3.760	6.720	22.236	62.880	45.120	9.280	16.940	960	39.030

UWAGA

Potrzeby te mają być dostarczone następujące:

Drzewo w lipcu 1889.

Słoma, siano i węgle — w sierpniu 1889.

Chleb lub żyto i owies — we wrześniu 1888.

Od zaopatrywania wyklucza się:

Na mocy umowy skontraktowane siano i słoma w Krakowie, Jarosławiu i Przemyślu, oraz węgle w Krakowie.

dwóch profesorów wykładu anatomii i fizyologii zwierząt a wykładu hodowli. Nauki te mogą być z korzyścią tylko przez jednę i tę samą osobę wykładane, a to z przyczyny, że hodowla zwierząt tak jest zależną od tamtych nauk, że nawet trudno sobie wyobrazić wykładu tej umiejętności bez ciągłego odnoszenia się do zasad fizyologii, a w każdym razie lepiej jest, jeżeli można odnosić się do faktów, które się samemu w innym wykładzie i semestrze wyłuszczało. Inna rzecz jest z hodowlą roślin i fizyologią tychże; tutaj hodowla zależną jest głównie od czynników fizycznych, chemicznych i meteorologicznych, a mniej zasadza się na dokładnej znajomości anatomii i fizyologii, dlatego korzystnie mogą być obydwa przedmioty traktowane osobno przez różnych specyalistów. O tem wszystkiem wspominamy tylko mimochodem, bo jesteśmy przeświadczeni, że braki te w programie z łatwością dadzą się usunąć.

Zaznaczyć jednak musimy śmieszne zdania i życzenia, objawiające się wśród piśmiennictwa i pewnej sfery rolników. Otóż żądają ni mniej ni więcej, tylko żeby nikt nie mógł być profesorem na wydziale rolniczym, jeżeli po ukończeniu nauk nie odbył na wsi praktyki dwuletniej, choćby jako oficyalista, a to dlatego, że miały być wypadki, iż uczeni profesorowie szkół rolniczych nie potrafili kierować praktycznie nawet gospodarstwem średniem. W żądaniach tych przebija znowu nasz zaściankowy empiryzm, który nie daje naszym umysłom wznieść się do pojęcia wydziału rolniczego na Wszechnicy. Ależ Panowie! Czyż my od fachowych hodowców, profesorów fizyologii i anatomii, mechaniki rolniczej, melioracyi, uprawy roślin i t. p. specyalistów żądać możemy, żeby byli praktycznymi rządcami folwarków czyli rolnymi encyklopedystami? Owszem niech ich absorbuje jak najwięcej własny ich przedmiot, niech zapominają nawet to co do ich fachu nie należy, a wtedy każdy z nich udzieliwszy młodemu adeptowi swej cząstki, przyczyni się skutecznie do uczynienia go prawdziwym przedsiębiorcą rolnym. Jeżeli wam chodzi o praktyczne wykształcenie w ich specyalności, to znowu zbyt mało żądacie. Nie dwa lata, ale dziesięć i dwadzieścia lat praktyki musi każdego poprzedzać i prawdopodobnie u przyszłych profesorów krakowskich rzecz tak będzie. Nie idzie za tem, żeby człowiek, przypuśćmy fachowy hodowca, z powodu jednak nieudolności w administracyi na rządcę niezdatny, nie miał godnie spełniać zadania swego na Wszechnicy. Inna rzecz byłaby z katedrą administracyi rolnej; tutaj znowu dwa lata skromnie przez empiryków żądane, są niczem. Tu potrzeba człowieka, który przez długi czas prowadził i administrował wielkie dobra i klucze i to administrował korzystnie, a przytem posiadał zupełne wykształcenie fachowe w tym kierunku, a zatem był prawnikiem-ekonomistą. Czyż od tego człowieka mamy znowu żądać koniecznie, żeby umiał dobrze prowadzić stadniny i wypasy?

Jeszcze jedno słówko. Żądają także, żeby ukończony słuchacz agronomii odbywał obowiązkowo praktykę dwuletnią. Ależ panowie! on obowiązkowo całe życie będzie praktykował, bo ciągle będzie nabywał nowych doświadczeń w rzeczywistości, a jeżeli praktyką nazywacie pierwsze lata, w których młody człowiek nie jest samodzielnym, lecz kierowanym, to nie obawiajcie się, teraźniejszy stosunek często aż nadto długo trzyma go na stanowisku niesamodzielnem, aby mogła stąd wyróść jaka obawa. Przecież i młodemu inżynierowi nie powierzają odrazu budowy wieży Eiffel albo tunelu w górze Arlberg.

Tyle mieliśmy do powiedzenia wskutek projektowanego wydziału rolniczego. Że pewna sfera rolników, t. j. garstka należących do tych, przeciwko którym jeszcze ś. p. ks. Kluk, kanonik kruszwicki, w r. 1781 występował, będzie miała zawsze co do zarzucenia naszej instytucyi, to rzecz pewna, ogół jednak, świadom obecnego stosunku ogólnoświatowego, przyjmuje i wita tę nową kolebkę postępu rolnego z radością i głębokiem zaufaniem, że godnie spełni swoje piękne zadanie dla kraju i społeczeństwa polskiego.

Korespondencye.

W sprawie nawozów koncentrowanych.

Gazety niemieckie przestrzegały już oddawna rolników przed nawozami skoncentrowanemi, których wartość jest bardzo wątpliwą, a w każdym razie nieodpowiednią do ceny. Nie powtarzaliśmy tej przestrogi w przekonaniu, że nawozy te nie zawędrują do nas, nieskorych wogóle do kupowania nawozów sztucznych, a w razie danym mających wybór między nawozami wypróbowanemi co do ich wartości i skuteczności. Widać jednak, że niesumienni spekulanci rachują na łatwowierność naszą, otrzymujemy bowiem następującą korespondencyę:

Drużków p. Czchów, 19 lipca 1889.

Jeździ po kraju agent fabryki nawozu, t. z. engrais de boeuf, concentrirter Rinderdünger, firmy Gebr. Saxl w Temeszwarze, ofiarując na sprzedaż swój produkt, w postaci ciemnego proszku, pełnego ułamków i trzyn zę słomy. Nawóz ten, według rozbioru prof. König-Münster nie posiada, w stosunku do dyktowanej zań ceny, ani $^1/_4$ wartości istotnej, a sposób i czas powstania jego wskazuje jasno, iż pieniądz zań wydany jest najzupełniej wyrzuconym.

Połączone z wielkiemi gorzelniami stajnie opasowe w okolicy Temeszwaru, gromadziły przez całe dziesiątki lat tysiące cetnarów nawozu bydlęcego, który następnie, wystawiony na działanie słońca, powietrza, wiatru i t. p. rozkładał się i wietrzał przez długie lata. Obecnie znaleźli się przedsiębiorcy, którzy zapragnęli „sfruktyfikować“ ten niegdyś cenny, dzisiaj małej już wartości produkt, i założywszy fabrykę w Temeszwarze, a kantor sprzedaży w Wiedniu, rozsyłają go po Europie.

Wobec niewielkiej jego użyteczności a wysokiej ceny, poczuwam się do obowiązku ostrzedz rolników przed nabywaniem tegoż. Analiza wymienionego profesora-chemika,

lub ogląd mikroskopijny, wreszcie próba przedsięwzięta na małej przestrzeni udowodnią każdemu, iż nawet w obrębie własnego gospodarstwa posiada każdy czynniki nawozowe, mające nierównie większą siłę od owego o szumnej nazwie produktu, który „concentrirt“ bynajmniej nie jest, raczej przeciwnie.

Ludwik Krasuski.

ROZMAITOŚCI.

Kurs gorzelniauy w Dublanach. Dnia 28 czerwca b. r. odbył się w krajowej wyższej szkole rolniczej w Dublanach końcowy egzamin słuchaczów kursu gorzelnianego, który już od kilku lat pozostaje pod kierunkiem profesora chemii dra Romana Wawnikiewicza.

Przy powyższym egzaminie obecnymi byli oprócz dotyczących profesorów pp. Franke prof. szkoły politechnicznej we Lwowie, Hordyński prezes Towarzystwa gorzelników polskich, Rotersmann starszy inspektor gorzelniany i dr. Różycki sekretarz dyrekcyi skarbu.

Jak się poznaje kury, znoszące obficie jaja? Często zdarza się w gospodarstwach wiejskich, że znaczna ilość hodowanych kur, znosi stosunkowo nadzwyczaj mało jaj. Pochodzi to z nieumiejętności poznawania niesności kur i pomijania w wyborze do chowu tych właśnie, które w wyższym stopniu przymiot ten posiadają. Umiejętność ta jednak o ile jest konieczną, o tyle i łatwą. Pierwszą oznaką niesności jest grzebień i broda. Im mocniej czerwone okazują się one w porze, w której kury nieść się zaczynają, tem zdatniejsze kury będą do niesienia Te zaś, które niewiele jaj znoszą, mają zwykle jasno-czerwone grzebienie i brody, a uszy koloru brudno białego lub żółto-różowego. Dodawanie skorup z jaj lub wapna do karmy dla drobiu, nietylko wzmaga chęć do jadła, ale ułatwia im także możność obfitszego niesienia. Kura żywiona dobrze, może znieść znaczną ilość jaj, jeżeli pożywienie jej zawiera w sobie części potrzebne do wytworzenia łupiny; w przeciwnym razie nieść się przestanie, chociażby posiadała wszystkie warunki wrodzonych skłonności i starannego żywienia.

LITERATURA ROLNICZA.

Tom II. *Roczników Wyższej Szkoły Rolniczej w Dublanach,* wyszedł z pod prasy. Zawiera następujące prace:

1. Wiadomości o szkole.
2. Melioracye łąk i pól. Napisał Jan Blauth.
3. O wpływie melioracyi i jakości paszy na mleczność bydła. Napisał Kazimierz Pańkowski.
4. Rolnicze stacye doświadczalne. (Sprawozdanie z podróży). Napisał Dr. Stefan Jentys.
5. Sprawozdanie z pola doświadczalnego za rok 1887/8. Napisał Władysław Lubomęski.
6. Sprawozdanie ze stacyi kontroli nasion. Napisał Emil Godlewski.

Cena 1 egzemplarza 1 złr. 60 ct.; z przesyłką pocztową w Austryi 1 złr. 80 ct. a za granicę 2 złr. (1 rs. 75 kop.).

Zamówienia uprasza się nadsyłać pod adresem redaktora Dra Stefana Jentysa w Dublanach pod Lwowem.

Oznajmienia.

W sprawie zakładu remont.

C. k. Państwowe Ministerstwo Wojny, Oddział 3. Nr. 1100. — Do Prezydyum Towarzystwa wzajemnej pomocy do sprzedaży i zakupna koni w Krakowie, ulica Karmelicka Nr. 42.

Wiedeń, dnia 27 maja 1889.

W odpowiedzi na podanie z dnia 12 b. m. państwowe Ministerstwo wojny ma zaszczyt przesłać do Prezydyum w załączeniu: Przegląd tabelaryczny potrzeb zakładu remont na 400 koni, i donieść, że państwowe Ministerstwo wojny nie jest jeszcze obecnie w możności oznaczyć, kiedy poweźmie decyzyę co do oznaczenia miejscowości, ze wszech miar do urządzenia zakładu remont stosownej; pomimo tego jednak jest dla państwowego Ministerstwa wojny pożądanem, by w razie przyjścia do skutku tego postanowienia Ministerstwo było wprzód przygotowane przez otrzymanie wiadomości o pewnej liczbie takich miejscowości, któreby na ten cel użyć się dały.

Urządzenie zakładu o większej jak 400 lub mniejszej ilości koni, jest wykluczonem.

Czas dzierżawy mógłby — z zastrzeżeniem Najwyższego zatwierdzenia — nawet do 20 lat być preliminowanym.

Ażeby rzeczywistym i zaufania godnym oferentom podać sposobność do dokładnego i detalicznego przekonania się o wymogach i urządzeniu zakładu remont, gotowe jest państwowe Ministerstwo wojny tymże (o ile ich podania przez Prezydyum Towarzystwa nadejdą) dozwolić zwidzenia zakładu remont w Nagij-Dáad (stacya kolei żelaznej Simentornya, kolei Buda-Peszteńsko-Fünfkirchen) i polecić udzielenia im tamże pożądanych wyjaśnień. Możeby było wystarczającem, ażeby Delegowany Prezydyum Towarzystwa udał się na miejsce do zakładu dla zebrania potrzebnych informacyj, celem udzielenia tychże oferentom. W tym razie zechce Prezydyum zawiadomić poprzednio państwowe Ministerstwo wojny, ażeby zwyż wymienionemu zakładowi potrzebne polecenia mogły być udzielonemi.

Z państwowego Ministeryum wojny.

(podpisano) *Merkl,* F. M. L.

Ktoby z panów właścicieli ziemskich, w sprawie urządzenia zakładu remont w Galicyi interesowany, nie był jeszcze w posiadaniu powyższej odpowiedzi Wys. Ministe-

ryum wojny, oraz tabelarycznego przeglądu potrzeb zakładu remont (które wielu panom przesłanemi już zostały), raczy się zgłosić do wice-prezesa Towarzystwa do Dębna, o. p. Biadoliny, który takowe bezzwłocznie nadeszle.

Z Towarzystwa wzajemnej pomocy do sprzedaży koni.

Kraków, dnia 15 lipca 1889 r.

W zastępstwie prezesa
Edmund Jastrzębski,
wice-prezes Towarzystwa.

KONKURS

na stypendyum cesarskie w szkole rolniczej Francisco-Josephinum w Mödling.

Jego ces. kr. apostolska Mość polecił utworzyć z własnych swoich prywatnych funduszów dwa stypendya dla szkoły rolniczej „Francisco-Josephinum“ w Mödling w rocznych kwotach po 250 złr. i raczył dozwolić, by jedno z nich nosiło nazwę Cesarza, drugie zaś Cesarzowej.

Gdy oba te stypendya są w tej chwili wolne, rozpisuje się na nie konkurs, na czas nauki trzyletniej, t. j. na r. 1889/90, 1890/91 i 1891/92.

Dla przyjęcia do tej szkoły są wymagane:

1. Zezwolenie rodziców lub opiekunów.
2. Wiek przynajmniej lat 16.
3. Świadectwo wykształcenia, równającego się ukończeniu z dobrym postępem 4 klas szkół średnich. Bardzo pożądanem jest świadectwo z odbytej praktyki gospodarczej.

Ubiegający się o powyższe stypendyum mają wnieść podania swoje wraz z wymienionymi załącznikami najdalej do dnia 31 sierpnia 1889 r. do Dyrekcyi „Francisco-Josephinum“ w Mödling, skąd też otrzymać można program naukowy.

Wiedeń, 5 lipca 1889.

Z c. k. Ministerstwa rolnictwa.

L. 1179.

Obwieszczenie.

C. k. magazyn zaopatrzenia wojska w Tarnowie ma do sprzedania:

259 cetnarów metrycznych 70 kig. (czyli 51·940 porcyj sucharów nienadających się do użytku dla wojska i

647 sztuk pak, do przechowywania sucharów służących. W celu sprzedaży tych przedmiotów odbędzie się w kancelaryi c. k. magazynu zaopatrzenia wojska w Tarnowie dnia 8 sierpnia 1889 publiczna licytacya, do której się niniejszem mających chęć kupna zaprasza.

Bliższe warunki mogą być przejrzane w c. k. magazynie zaopatrzenia wojska w Tarnowie.

Tarnów, dnia 23 lipca 1889.

Wiadomości handlowe.

Kraków 30/7 Za 100 klg. Pszenica biała od ·— do —; banatka od —· do ·—: czerwona od 8·50 do 9 57 Żyto od 7·50 do 8·10. Jęczmień od 7·— do 7·60 Owies od 7·— do 7·70 Wyka od —·— do —·—. Groch od 8·— do 11.—. Fasola od 9.— do 12·—. Rzepak zim. od 16 —; do 17·75 Koniczyna czerwona od —— do —·—. biała od —·— do —·— szwedzka od —·— do —·— Tatarka od 8·— do 11·—. Proso od 5 50 do 6·50 Jagły od 10.— do 13·—. Siano od 3·—. do 5·—; Słoma 2 40 do 2 60 Ziemniaki od 2·— do 2·20. za 1 hktl. Spirytus z opłatą na 95° Tral. hektoliter złr 76·—. Okowita z opłatą na hektoliter 80° Tral. złr 74·—. Masło za 1 klg. ·80 do .90

Tarnów 26/7 Za 100 klg. Pszenica od ·—· do 8 70. Żyto od 7·50 do ·—. Jęczmień od —·— do 7·20 Owies od ·—. do 7·50 Groch od —·— do 11.50 Bób od —·—. do 6·50 Tatarka od —·— do 9·20. Proso od —·— do 6·40. Kukurudza od —·— do 7·70. Ziemniaki od —·— do 2·20 Rzepak od 14·50 do —·—. Koniczyna od —·— do 50·— Siano od .— do 3·40. Siano z koniczyny od ·— do 4.40. Słoma od ·—. do 3·— Okowita za 1 litr —·80 Masło za 1 klg. od —·— do ·80.

OGŁOSZENIA.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca Alfons Lippoman. W drukarni Związkowej w Krakowie, pod zarządem A. Szyjewskiego.